

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **Rozpoczynamy kolejne spotkanie w Audycjach Kulturalnych. To jest podcast Narodowego Centrum Kultury, a ja nazywam się Aleksandra Galant. Mówi się, że muzyka łagodzi obyczaje. Coś najprawdopodobniej w tym jest. Myślę, że każdy na pytanie, jaka jest jego ulubiona muzyka czy ulubiona piosenka, byłby w stanie coś powiedzieć. Każdy ma jakąś piosenkę, która kojarzy mu się z dobrymi, ważnymi momentami, która koi go w momencie zbyt dużego napięcia albo wręcz przeciwnie, pobudza go, kiedy potrzebuje wiele energii do pracy albo podejmowania jakichś innych działań. Ale są też piosenki, które powstają nie tylko z myślą o odbiorcach, ale z myślą o osobach czy miejscach, których te piosenki dotyczą. To są piosenki o ludziach, o wspomnieniach no i o miejscach i miastach. Takim miastem, które doczekało się bardzo wielu muzycznych interpretacji, muzycznych opisów i muzycznych fraz jest z całą pewnością Warszawa. Wierzcie lub nie, okazuje się, że takie najstarsze piosenki, jakie udało się znaleźć, sięgają nawet XVIII wieku. Więc to jest kawał historii. Zapytacie pewnie, skąd to wiem i komu udało się te piosenki znaleźć. Otóż spieszę z odpowiedzią. Piosenka, o której wspomniałam, to jest najstarsza, która została opisana w antologii w książce "Piosenki Warszawskie. Antologia tekstów." To jest najnowsza publikacja Muzeum Warszawy. Muzeum Warszawy to jest instytucja, która pielęgnuje pamięć o różnych formach i przejawach kultywowania historii, tradycji stolicy Polski. A dzisiaj o tej monumentalnej, wierzcie mi, publikacji będę rozmawiała z redaktorką i autorką koncepcji Julią Odnous-Pawlińską. Witaj w Audycjach Kulturalnych.**

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: Dzień dobry.

ALEKSANDRA GALANT: **Na początek chciałam cię zapytać, jak jest twoja ulubiona piosenka o Warszawie?**

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: Oczywiście to się zmienia. Kiedyś powiedziałabym, że piosenka "Warszawa", Mujka Staszczyka, to była pierwsza piosenka, którą pamiętam z radia, jako mała dziewczynka. Usłyszałam tę piosenkę w Radiu Kolor. Na początku lat dziewięćdziesiątych. Pamiętam, że bardzo długo za mną chodziła i nawet jak myślałam o tej publikacji, to była taka moja piosenka przewodnia. Ale w trakcie pracy ta piosenka mi się zmieniła i teraz moją ulubioną piosenką warszawską jest "Deszcz" Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego z muzyką Władysława Szpilmana. Zdecydowanie.

ALEKSANDRA GALANT: **Czyli zwrot bardzo duży.**

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: Duży. Stylistyczny, czasowy.

ALEKSANDRA GALANT: **Ale też można powiedzieć, że on dobrze obrazuje to, co zawarliście w antologii. Tam jest opisanych siedemdziesiąt siedem piosenek. Oczywiście wszyscy mamy świadomość, że to jest pewien wycinek dosyć szeroki, ale na pewno na przestrzeni tej kilkusetletniej historii Warszawy znalazły się**

jakieś piosenki, które może jeszcze są chociażby nieodkryte, ale one są bardzo zróżnicowane, bo oczywiście są te uliczne ballady, które kojarzą nam się z przedwojenną Warszawą. Są piosenki kabaretowe, są utwory hymniczne, więc robi się trochę poważniej, no ale jest też muzyka z gatunku punk i rapy, bo też te tradycje związane z rapem, z hip-hopem w Warszawie są bardzo silne. Niektórzy mówią, że to właśnie tutaj sięgają korzenie tego gatunku w Polsce. Do opisanie tych utworów zaprosiłaś trzy bardzo ważne postacie związane z muzyką, krytyką muzyczną i w ogóle muzyką w Warszawie. To jest Bartek Chaciński, Jacek Hawryluk i Jan Emil Młynarski. W jaki sposób oni podeszli do tego zadania i na ile te piosenki, które znalazły się na Antologii, to jest ich wybór, a na ile to jest jakaś droga, którą wypracowaliście wspólnie?

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: Praca wyglądała tak, że oprócz tego, że najpierw musiałam panów namówić do tego, żeby propozycje udziału w projekcie przyjęli, chociaż nie było to skomplikowane, liczyłam, że ich zachęcę tym pomysłem. Problem polega na tym, czy znajdą czas, bo chęci były duże i na szczęście ten czas znaleźli i to muszę dodać, że jestem im za to bardzo wdzięczna, bo bez nich ta publikacja na pewno by tak nie wyglądała i na pewno nie bylibyśmy wszyscy tak zadowoleni z efektu jako wydawca. Najpierw zaproponowałam naszemu trio, żeby przygotowali taki szerszy zestaw piosenek, swoich ulubionych, takich, które im się wydają istotne, ale ważne było to, że od razu zaznaczyłam jaki to ma być zakres czasowy, żeby to były jak najstarsze piosenki do jak najnowszych, żeby nie skupiać się na konkretnych okresach, tylko żeby rzeczywiście tak chronologicznie przejść przez wszystkie możliwe piosenki, jakie możemy wyszukać. Z tym, że podzieliśmy to tak, że nawet te wstępne zbiory piosenki Janka miały dotyczyć okresu najwcześniejszego do końca lat 40. I od tego momentu później zaczynał się zbiór Bartka i Jacka. Ten podział wynikał z tego, że ta tradycja przedwojenna, muzyka przedwojenna, jeszcze ta stylistyka trwała po wojnie, aż nastał czas piosenek masowych. I na podstawie tego zbioru, później po raz pierwszy się spotkaliśmy i przyglądaliśmy się tym piosenkom i wydobyliśmy z tych piosenek takie podstawowe tematy na podstawie właśnie treści piosenek. Bo wiedzieliśmy, że w tym wyborze nie będziemy się kierować tylko autorami, czy ważnością danej piosenki dla Warszawy, tylko po prostu treścią. I z tego dużego zbioru właśnie wywiedliśmy te pojęcia. W tym momencie się do nas też, do naszej pracy dołączył Piotr Kubkowski z Instytutu Kultury Polskiej, który z nami wypracował te pojęcia, też nas naprowadzał właśnie na ten sposób porządkowania piosenek. Następnie, już po wyodrębnieniu tych tematów, stricte wybieraliśmy konkretne piosenki do tych tematów. Chociaż, no to jest dość umowne, bo okazywało się, że bardzo dużo piosenek mogłoby odnieść wszystkie te zagadnienia. Na przykład rozdział tożsamości jest na tyle szeroki, że właściwie większość tych piosenek można byłoby do tego zestawu włączyć. Także ta praca była wieloetapowa. Na pewno ten pierwszy krok musieli wykonać autorzy wyboru. Natomiast później rzeczywiście to był efekt naszych narad, kilku spotkań, wielogodzinnych. Później jeszcze jakichś pojedynczych negocjacji, bo tu warto dodać, że wybór to nie jest tylko efekt naszych przemyśleń, ale też różnych decyzji bardzo, bardzo praktycznych. Ponieważ do tych piosenek trzeba było pozyskać licencję. I tutaj układ w stronę Małgorzaty Makowskiej, która przez ten cały proces przeszła i pozyskała zgody na publikację piosenek.

ALEKSANDRA GALANT: 77 zgód to jest tytaniczna praca.

JULIA ODNOUS PAWIŃSKA: Tytaniczna praca, dodajmy, że naprawdę ona trwała właściwie od początku pracy nad książką. Czyli co najmniej półtora roku temu się rozpoczęła. Tych piosenek rzeczywiście byłoby też trochę więcej, gdybyśmy uzyskali do nich zgodę. Niestety do niektórych się nie udało, ale i tak uważam, że do 77 to jest naprawdę świetny wynik.

ALEKSANDRA GALANT: **Wspomniałaś o takim podrozdziale, czy zakresie antologii, jakim jest tożsamość. Ja dodam, że wyodrębniliście także afekty, zdarzenia, czasoprzestrzenie i zmysły. Powiem szczerze, że to faktycznie są takie obszary, które kojarzą się z piosenkami, z tekstami. Oczywiście one są często bardzo zróżnicowane, ale autorzy tekstów chyba lubią wokół tych wątków krążyć. Wiem, że to jest bardzo trudne, zwłaszcza jeżeli mówimy o bardzo dużym czasowym zakresie i jeżeli mówimy o 77 piosenkach, ale zastanawiam się, czy mogłabyś spróbować powiedzieć, jaka Warszawa się z tych tekstów wyłania? Czego my się o niej dowiadujemy?**

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: To jest bardzo dobre pytanie, bo oczywiście można powiedzieć, że Warszawa opisywana w okresie przedwojennym, albo nawet na początku XIX wieku, bardzo się różni od tej współczesnej i tak, oczywiście, umówmy się, to jest inne otoczenie, inne problemy i tak dalej, ale są takie rzeczy bardzo wspólne w obrazie Warszawy. To przede wszystkim to, że Warszawa jest miejscem, do którego ludzie przybywają z różnych stron. To też ma wpływ i na treść piosenek, i na stylistykę piosenek. To jest miasto, w którym ludzie próbują te swoje biografie jakoś spełnić. Spełnić swoje marzenia, aspiracje. Bo ten motyw aspiracji, który zawarliśmy w jednym z podrozdziałów, bo dodajmy właśnie, że są duże rozdziały, ale są też podrozdziały. Podziały są kilkustopniowe. Te aspiracje właśnie realizują bohaterowie piosenek właściwie z każdego okresu. Obraz Warszawy w tych piosenkach też na przykład dotyczy jakichś ważnych postaci historycznych dla danego momentu. Czyli tak, jest to Warszawa, która doświadcza różnych zmian historycznych, zmian w przestrzeni, zmian politycznych i zmian w strukturze społecznej. Cały czas ten wątek ludnościowy, polityczny gdzieś się przewija. Warszawa jest jakby taką sceną. I to może być obecne w piosence tylko jako taki poboczny wątek, ale może być też tym głównym wątkiem. Natomiast ta centralność Warszawy, istotność właśnie historyczna jest bardzo wymowna.

[fragment utworu hoshii & Kuba Więcek – "synchronized spirits"]

ALEKSANDRA GALANT: **Zastanawiam się jak określiłabyś sposób w jaki Warszawa jest w tych piosenkach przedstawiana. No bo myślę, że to co przychodzi nam jako pierwsze na myśl to to, że Warszawa jest tytułem dla ważnych wydarzeń. Warszawa jest wychwalana. Warszawa jest ukochana dla wielu artystów. No ale myślę, że tak sięgając po pierwszy przykład z brzegu, również dlatego, że mi go**

podpowiedziałaś, no to myślę, że mieszkańcy Żoliborza z Muńkiem Staszczykiem to mają akurat na pieńku.

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: Tak, mogę powiedzieć nawet z mojego osobistego podwórka, że moja teściowa, która jest wychowana, co prawda na starych Bielanych, ale Bielany w których się tam wychowywały, były częścią Żoliborza. Bardzo tak, nie do końca lubi tę piosenkę właśnie dlatego, bo po prostu się utożsamia ze swoją dzielnicą. Ale faktycznie ten dwuznaczny stosunek do miasta, jak to określa w tekście wprowadzającym Agnieszka Karpowich hasliwy, czyli takie uczucie miłości, nienawiści jednocześnie jest też bardzo charakterystyczne dla tych piosenek. Ta Warszawa, która wzbudza emocje. Ona wzbudza takie pożądanie, żeby w niej być, ale też na przykład bunt, że jest miejscem, w którym się dzieje dużo nieprzyjemnych rzeczy, które wzbudzają poczucie niezgody. Miejsce, które fascynuje, ale też odrzuca, tak? Bo jest po prostu duże miasto. To jest duże miasto, w którym człowiek może się odnaleźć, ale też się może pogubić.

ALEKSANDRA GALANT: **Nie chcę się teraz licytować na znajomość piosenek, bo przegram z kretelem, ale od razu mi się przypomniało, że na przykład Irena Santor tą wielkością, nowoczesnością i tempem wzrostu Warszawy, była w swojej piosence absolutnie zachwycona. Tu rośnie most, tam rośnie most, autobusy czerwienią migają i to może też ze względu na moment historyczny i powód, dla którego powstała piosenka, był powód do zachwytu.**

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: Z jednej strony to można powiedzieć, że to była pieśń masowa, propagandowa, ale też ja mam takie poczucie, że te piosenki po prostu też w jakiś sposób były potrzebne ludziom, żeby dać taką nadzieję, że można obudować tę Warszawę i dać jej właśnie drugie życie. Jednak ludzie wracali do tego miasta, chcieli je odbudowywać i te piosenki po prostu pasowały do tego czasu, jakkolwiek by tego nie oceniać, tak?

ALEKSANDRA GALANT: **Zastanawiam się też w jakiś sposób jako autorka tej koncepcji, redaktorka, ale myślę, że też głos autorów konkretnych podrozdziałów, opisałyby się różnicę. Chodzi mi o taką różnicę między wierszem, a między piosenką. To znaczy, co daje nam to, że dany temat jest poruszony w piosence, że możemy śpiewać, możemy ją nucić, że ona staje się czymś takim wspólnie powszechnym.**

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: Trudno nam sobie wyobrazić piosenkę bez muzyki. Rzeczywiście tutaj w publikacji przywołujemy tylko teksty. Nie ma notacji muzycznej, no ale też mówmy się, nie każdy tę nutę potrafi czytać.

ALEKSANDRA GALANT: **No jasne, to jest na poza tym antologia tekstów, prawda?**

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: To jest antologia tekstów i na to się zgodziliśmy, że tu teksty będą umieszczone. Te teksty w odłączeniu od dźwięku nakierowują właśnie nas na sensory, na ten sposób widzenia miasta. One nadal mogą być emocjonalne, nadal mogą poruszać jakieś takie właśnie struny uczuciowe w nas, natomiast ten sposób widzenia miasta, który gdzieś tam przemyka dosłownie albo tylko pobocznie, mam wrażenie, że on dużo bardziej się narzuca

w tych tekstach, że możemy się wtedy skupić na tych słowach, na różnych epitetach związanych z Warszawą, prawda? Na końcu książki jest spis bohaterów, bohaterki piosenek i Warszawa również tam jest bohaterką. I tych epitetów określających Warszawę jest dwie kolumny. Nie pamiętam ile ich dokładnie jest, ale bardzo dużo. Wydaje mi się, że właśnie przeczytanie tych piosenek pozwala nam właśnie zobaczyć to, że to są tak naprawdę też takie dokumenty epoki, dokumenty myślenia o mieście, mam wrażenie.

ALEKSANDRA GALANT: Zwróciłam uwagę na to w opisie książki, w takiej notce, do której dotarłam, że podkreślacie, że to nie jest śpiewnik, tylko raczej kronika dziejów miasta, ale też kronika jej mieszkańców i przemian, które tu zachodziły. Zakładam, że gdyby patrzeć chronologicznie na te teksty, no odnajdziemy różne ważne momenty dziejowe. Oczywiście to, co przychodzi mi najłatwiej do głowy, to to, że w pewnym momencie pojawiają się pewnie piosenki powstańcze. Ten tragiczny kawałek historii Warszawy jest opisany, potem przychodzi czas odbudowy, te piosenki są zupełnie inne niż przedwojenne, ale chciałam Cię też zapytać o takie czasy zupełnie najnowsze, bo przecież ostatnia piosenka to jest zeszły rok, 2023. To też wydaje mi się, że był bardzo trudny wybór, dlatego że to czas, historia i ludzka pamięć ocenia, które utwory były naprawdę ważne dla danego pokolenia, dla danego momentu dziejowego, więc zakładam, że taka decyzja odnośnie ostatnich kilku lat była bardzo trudna. Ale kto tam się znalazł? Kto z tych młodych twórców, waszym zdaniem, ma szansę przejść do takiej warszawskiej historii?

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: Jest Sanah, która rzeczywiście w bardzo krótkim czasie stała się kultową piosenkarką i jej Eldorado opowiada o Warszawie właśnie też z takim sentymentem. Mam wrażenie, że to jest taka ciągłość z piosenką Gaszyńskiego, Sen o Warszawie. Myślę, że to jest podobny nurt. Jest też piosenka Ralfa Kamińskiego, Mój Hymn o Warszawie i to za to moim zdaniem jest kontynuacja tego, co Muniek powiedział w swojej piosence Warszawa. Też właśnie ta dwuznaczność Warszawa jako właśnie takie miejsce, w którym są ludzie, których kochamy, a jednocześnie są rzeczy, z którymi się nie możemy pogodzić. To na pewno te dwa utwory. Myślę, że z tych rapowych właśnie to Życie Warszawy Hemp Gru też jest takim fajnym dokumentem swojego czasu i środowisk hip-hopowych. Tak samo myślę, że na przykład byłoby to Wawa, na przykład była to Vava To Vavamuffin. To też był taki czas, początek lat dwutysięcznych, że ta muzyka reggae była taka właśnie bardzo popularna w Warszawie. Pamiętam było sporo klubów, w których się ta muzyka grała.

ALEKSANDRA GALANT: Wspomniałeś o tym, że Warszawa jest bohaterką bardzo wielu utworów. Ja też na to zwróciłam uwagę, bo nie pochodzę z Warszawy i odnotowuję sobie takie różne sposoby bardzo bliskiego myślenia o mieście. Warszawa rzeczywiście jest personifikowana, uosobiana. Nie jest tłem. Ona jest często osobną bohaterką. No ale też Warszawa to jest kilkanaście dzielnic. Nie chcę mówić dokładnie ile, bo na przestrzeni wieków tych dzielnic było raz mniej, raz więcej. Ale zastanawiam się, jakie jest wasze podejście na przykład do kawałków molesty, które są bardzo mocno osadzone na Ursynowie. Takie miasta w mieście się trochę wyłaniają.

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: Tak, tam jest właśnie bardzo ciekawie pokazane, że jest środowisko osiedlowe, środowisko przyjaciół związanych właśnie z tą muzyką, a jednocześnie jakieś takie powiązania z innymi dzielnicami, środowiska, które się łączą właśnie tak ponad dzielnicami. Połączone tą muzyką i tak trochę jakby takie poczucie bycia na uboczu, na marginesie tego zmagania się ciągle z policją. Światem zasad, które nie do końca im pasują. A z drugiej strony oni mają swoje zasady i swój etos. Właśnie ten etos osiedlowy jest bardzo ważny tutaj. No i to są te początki. Początki warszawskiego rapu. Bardzo istotne. Zresztą tych propozycji było więcej, dużo więcej. Akurat właśnie udało się umieścić Molestę, Hemp Gru, z tych nowszych to właśnie Taco Hemingway, no i właśnie Kazza Bałaganę, do którego nawiązałaś. To jest właśnie ten utwór z 2023 roku, który dla mnie jest po prostu odkryciem, bo akurat twórczości Kazza nie znałam. I uważam, że naprawdę tematyka, którą porusza jest bardzo, bardzo aktualna. Jego obserwacje są naprawdę bardzo trafne. Może forma nikomu się nie odpowiadać, ale uważam, że naprawdę trafia w sedno.

ALEKSANDRA GALANT: **I w ten sposób historia warszawskich piosenek w naszej rozmowie zatoczyła krąg, bo ja zaczęłam od wspomnienia najstarszego utworu zawartego w publikacji Muzeum Warszawy, czyli utworu pochodzącego z XVIII wieku. Natomiast zatoczyłyśmy krąg i stanęłyśmy na tej części rapowo-hip-hopowej, zupełnie najnowszej, bo z zeszłego roku. No ale tak jak powiedziałyśmy, to są zaledwie pewne ramy, które mieszczą w sobie aż 77 utworów, które były wybierane przez Bartka Chacińskiego, Jacka Hawryluka i Jana Emila Młynarskiego, a także przez Julię Odnous Pawlińską, która jest autorką koncepcji i redaktorką publikacji, o której dzisiaj rozmawiałyśmy, czyli Piosenki Warszawskie. Antologia tekstów. Bardzo dziękuję Ci za to spotkanie i za rozmowę.**

JULIA ODNOUS PAWLIŃSKA: Dziękuję.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.